

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Solarz
Sędziowie:	SSA Beata Wolfke - Kobzar (spr.) SSA Anna Guzińska
Protokolant:	Teresa Wróbel-Płatek

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Sp. z o.o. we W.**

przeciwko (...) **S.A. we W.**

o uznanie umowy za bezskuteczną

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 19 września 2013 r. sygn. akt X GC 91/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej 5.400 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód – (...) sp. z o.o. we W. wystąpił przeciwko (...) S.A. we W. z żądaniem uznania za bezskuteczną umowy z 4.11.2010 r., którą (...) sp. z o.o. sp.k. przeniosła na pozwanego własność przedsiębiorstwa, w zakresie przenoszącym własność nieruchomości gruntowej położonej w P.. Powyższe żądanie powód zgłosił w związku z częściową bezskutecznością egzekucji prowadzonej przeciwko spółce (...) z wyroku Stałego Sądu Polubownego przy Stowarzyszeniu (...) we W., któremu to wyrokowi nadano ostatecznie klauzulę wykonalności na rzecz powoda.

Pozwany wniósł o oddalenie powództw, zarzucając brak przesłanek

z art. 527 i art. 531 § 2 kc. Podniósł, że dłużnik nie działał ze świadomością ani zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela (pierwotnie: (...) sp. z o.o.), ponieważ kolejne rozporządzenia przedmiotową nieruchomości miały uzasadnienie czysto biznesowe. Wskazał także, że wskutek skarżonej czynności sytuacja dłużnika nie uległa pogorszeniu, ponieważ nabył ekwiwalentny majątek i pośrednio odnosi korzyść z akcji pozwanego, czego powód nie wykorzystał w postępowaniu egzekucyjnym.

Sąd Okręgowy ustalił:

(...) sp. z o.o. – poprzednik powoda – wykonał na rzecz (...)

sp. z o.o. roboty budowlane i nie otrzymał części wynagrodzenia w kwocie 519.297,88 zł. Zostało ono zasądzone, wraz z odsetkami, wyrokiem Sądu Polubownego z 23.12.2009 r., finalnie opatrzonym klauzulą wykonalności na rzecz powoda, co nastąpiło 3.09.2010 r.

Wcześniej, 9.02.2010 r., wierzyciel złożył do komornika wnioski o wszczęcie egzekucji z ruchomości, nieruchomości i innego majątku dłużnika i do czasu wniesienia powództwa w niniejszej sprawie wyegzekwowano jedynie 27.783,93 zł, zaliczone na koszty procesu.

Od maja 2004 roku dłużnik ((...) sp. z o.o.) był właścicielem nieruchomości w P..

W grudniu 2008 roku pierwotny wierzyciel wezwał go do zapłaty 519.583,19 zł z odsetkami.

W końcu października 2008 roku zawieszono spółkę komandytową - (...) sp. z o.o. sp.k. Jej komandytariuszami byli: M. K. i I. Ś., zaś komplementariuszem - (...) sp. z o.o. (dłużnik); M. K. był także członkiem zarządu komplementariusza.

W lutym 2009 roku wspólnicy dłużnej Spółki podjęli uchwałę o wyrażeniu zgody na wniesienie nieruchomości w P. do w/w spółki komandytowej, jako wkładu niepieniężnego.

Prawo własności tej nieruchomości przeniesiono na spółkę komandytową w marcu 2009 roku, przy czym jej wartość – jako wkładu niepieniężnego – określono na 15.206.500 zł, na dzień 2.10.2008 r.

W listopadzie 2008 roku (...) sp. z o.o. sp.k. zwróciła się do (...) S.A. o udzielenie kredytu w kwocie 34.225.300 zł na budowę centrum logistycznego, koszt inwestycji miał wynieść 49.431.800 zł, zaś udział własny inwestora – 15.208.500 zł. Bank odmówił kredytowania ze względu na wysokie ryzyko inwestycji – niskie zaangażowanie własne kredytobiorcy.

W marcu 2010 roku Zarząd (...) sp. z o.o. wypowiedział umowę spółki (...) sp. z o.o. sp.k. i zażądał przeprowadzenia likwidacji tej spółki lub wpłaty na pokrycie jego wierzytelności z wyroku sądu polubownego. Oświadczenie to zostało złożone w związku z postanowieniem komorniczym o zajęciu roszczeń dłużnika na wypadek jego wystąpienia ze spółki komandytowej lub jej rozwiązania.

W sierpniu 2010 roku wspólnicy spółki komandytowej wyrazili uchwałą zgodę na przystąpienie trzech nowych komandytariuszy. Jednocześnie zmieniono umowę tej spółki – udział dłużnika w zyskach i stratach zmalał do 8 %. Również w sierpniu 2010 roku Zgromadzenie Wspólników spółki komandytowej udzieliło komplementariuszami zgody na powołanie jednoosobowej spółki akcyjnej pod firmą (...) z kapitałem wynikłym z wniesionego aportu – zorganizowanej części przedsiębiorstwa spółki oraz wkładu pieniężnego w wysokości 500.000 zł

Następnie w październiku 2010 roku zarejestrowano pozwaną Spółkę (...) z kapitałem 100.000 zł.

Jedynym jej akcjonariuszem był M. K.. Spółka wyemitowała imienne akcje serii (...) od numeru 1 do 200.000 o wartości 5 zł każda, jako akcje uprzywilejowane (każda z nich – 2 głosy). Prezesem Zarządu został M. K..

W listopadzie 2010 roku podwyższono kapitał akcyjny o 8.860.000 zł – wyemitowano 1.772.000 akcji imiennych po 5 zł, z ceną emisyjną 11 zł i wszystkie miały być zaoferowane (...) sp. z o.o. sp.k., która miała je pokryć aportem w postaci przedsiębiorstwa spółki komandytowej o wartości 19.500.000 zł.

Aport wniesiono umową z 4.11.2010 r.

Dłużnik (...) sp. z o.o.) jest właścicielem nieruchomości w L., o wartości rynkowej 23.000 zł.

W dniu 18.06.2013 r. komornik zajął wierzytelności dłużnika na kwotę 213.942,78 zł i znakomitą część tej sumy przełał na rachunek bankowy powoda z zaliczeniem na koszty procesu i odsetki zasądzone wyrokiem sądu polubownego.

Przy takich ustaleniach Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione. Sąd wskazał, że wierzytelność powoda została wykazana dokumentami urzędowymi oraz, że oceny w aspekcie przesłanek z art. 527 § 1 kc wymagały dwie czynności prawne, tj. umowa z 27.03.2009 r. przenosząca z dłużnika na spółkę komandytową własności nieruchomości w P., a następnie umowa objęta żądaniem pozwu.

Zdaniem Sądu Okręgowego, pierwsza z tych czynności zdecydowanie pogorszyła kondycję dłużnika, skoro wyzbył się wartościowej nieruchomości, a pozostała przy nim własność działki o wartości rynkowej 23.000 zł, tymczasem sama, ciągle niezaspokojona, należność główna wynosi 519.297,88 zł. Sąd Okręgowy zauważył przy tym, że w zamian za nieruchomość w P. dłużnik zyskał tylko udział w spółce komandytowej, który w sierpniu 2010 roku zmalał do 8 %.

W ocenie Sądu Okręgowego nietrafna jest argumentacja pozwanej Spółki, że ostateczny, pośredni ekwiwalent nieruchomości w P. w postaci akcji spółki komandytowej w pozwanej (...), zapewnia powodowi skuteczną egzekucję.

Sąd Okręgowy podniósł, że z mocy art. 62 § 2 ksh w zw.

z art. 103 ksh powodowi przysługuje jedynie prawo wypowiedzenia umowy spółki komandytowej z udziałem dłużnika i zakres jego roszczeń wyczerpująco normuje art. 65 ksh. Wypowiedzenie przez powoda umowy spółki komandytowej mogłoby więc przynieść mu tylko wypłatę udziału kapitałowego dłużnika w pieniądzu, tymczasem przedsiębiorstwo spółki komandytowej (wraz z przedmiotową nieruchomością w P.) zostało w listopadzie 2010 roku przeniesione na (...).

W konsekwencji, jak stwierdza Sąd Okręgowy, realizacja roszczenia przynależnych w związku z uczestnictwem dłużnika w spółce komandytowej nie przyniosłaby dla powoda efektu.

Wyrokiem z 19.09.2013 r. Sąd Okręgowy uwzględnił skargę pauliańską powoda oraz zasądził na jego rzecz od pozwanego 33.362 zł kosztów procesu.

Pozwany zaskarżył wyrok w całości, wnosząc o jego zmianę przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów postępowania, ewentualnie o uchylene wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W apelacji pozwany zarzucił:

- błędne przyjęcie, że dłużnik był niewypłacalny, tj. nie miał majątku umożliwiającego zaspokojenie powoda, w szczególności poprzez przyjęcie – pomimo zaniechania przez powoda egzekucji z udziałem dłużnika w spółce komandytowej – że powód wykazał niemożność zaspokojenia;

- nieuprawnione oddalenie wniosku pozwanego o powołanie biegłego dla ustalenia wartości posiadanych przez spółkę komandytową akcji pozwanego (...) oraz wartości udziału dłużnika w spółce komandytowej, co uniemożliwiło pozwanemu wykazanie możliwości zaspokojenia powoda, zaś w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy;

- nieuzasadnione oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków i strony pozwanej dla właściwej oceny stanu jej świadomości i intencji działania.

Powód domagał się oddalenia apelacji i przyznania mu kosztów postępowania apelacyjnego.

W piśmie procesowym z 28.04.2013 r. pozwany zgłosił wniosek

o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków R. H. i J. H. na okoliczności ich współpracy i ustaleń z M. K. w związku z zamierzoną budową centrum logistycznego, konieczności założenia przez (...) sp. z o.o. (dłużnika) spółki celowej (spółki komandytowej) i faktycznych przyczyn wniesienia jej aportem do utworzonej spółki (...), co do której docelowo planowano wejście na giełdę, wreszcie dla ustalenia wartości udziału dłużnika w kapitale (...), posiadanego za pośrednictwem udziału w spółce komandytowej.

Zgłoszenie tego wniosku na etapie postępowania odwoławczego pozwany motywował wcześniejszym przekonaniem, że dotychczas oferowane dowody są wystarczające dla jego skutecznej obrony.

Sąd Apelacyjny zważył:

Jak trafnie stwierdził Sąd Okręgowy, pogłębienie niewypłacalności dłużnika ma miejsce także wtedy, gdy niemożliwość zaspokojenia wierzyciela wymaga znacznego nakładu czasu i ryzyka. Innymi słowy, podwyższenie stopnia niewypłacalności, jako jedna z przesłanek skuteczności skargi pauliańskiej, następuje również w razie istotnego utrudnienia egzekucji w następstwie skarżonej czynności prawnej.

Nie sposób podważyć wniosku Sądu Okręgowego, że tak rozumiana przesłanka z art. 527 § 1 kc została spełniona, jeśli będąca „pewnym” źródłem zaspokojenia powoda nieruchomości w P. – jedyny wartościowy składnik majątku dłużnika – została przeniesiona na spółkę komandytową, co zawęziło możliwość egzekucyjną powoda do 8% udziału dłużnika w tej spółce,

a w istocie do pieniężnej wartości udziału, oczywiście po uprzednim wypowiedzeniu umowy spółki. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że o pokrzywdzeniu powoda ostatecznie przesądziło wniesienie przedsiębiorstwa spółki komandytowej do spółki akcyjnej (...), ponieważ z ta chwilą powód definitywnie utracił realną i „prostą” możliwość zaspokojenia roszczenia, które przysługiwałoby mu (jako osobistemu wierzycielowi dłużnika – komplementariusza spółki) przeciwko tej spółce w związku z wypowiedzeniem umowy spółki.

Odmierna ocena, którą pozwany zaprezentował w apelacji, zasadzała się na błędnej wykładni przepisów ksh o skutkach wypowiedzenia umowy spółki komandytowej przez wierzyciela wspólnika.

Jak trafnie podnosi powód w odpowiedzi na apelację, rozwijając wywód Sądu Okręgowego, wedle prawidłowo wykładanych przepisów art. 58 pkt 5 ksh, art. 62 ksh, art. 64 § 1 ksh w zw. z art. 103 ksh, w razie skutecznego wypowiedzenia umowy spółki komandytowej przez wierzyciela wspólnika, służy mu status występującego wspólnika wraz z roszczeniem z art. 65 § 1 ksh (w zw. z art. 103 ksh) niezależnie od tego, czy mimo jego wystąpienia spółka trwa nadal z udziałem pozostałych wspólników, czy też ulega rozwiązaniu, co zresztą oznacza dalsze jej trwanie aż do chwili wykreślenia z rejestru, po przeprowadzeniu i zakończeniu likwidacji

(art. 84 § 1 i 2 ksh w zw. z art. 103 ksh, chyba że wspólnicy za akceptacją wierzyciela uzgodnili inny sposób zakończenia działalności (art. 67 § 1 i 2 ksh w zw. z art. 103 ksh). Innymi słowy wystąpienie wierzyciela osobistego – wspólnika ze spółki komandytowej de facto wyprzedza dalsze losy spółki (jej trwanie bądź rozwiązanie, jeśli odnosi taki skutek), co przesądza o niezasadności podnoszonego przez pozwanego zarzutu potencjalnej możliwości innego niż przewidziana w art. 65 ksh formy zaspokojenia powoda.

Trafnie więc uznał Sąd Okręgowy, że należące do spółki komandytowej akcje pozwanej spółki (...) nie stanowią pośredniego – ekwiwalentnego źródła zaspokojenia wierzyciela powoda do (...) sp. z o.o. oraz, że w realiach rozpoznawanej sprawy niecelowe jest przeprowadzenie oferowanych przez pozwanego dowodów. Dodać trzeba za pozwanym, że owym pośrednim czy raczej pierwotnym źródłem zaspokojenia powoda mogłyby być jedynie szeroko pojęte przychody spółki komandytowej z akcji pozwanego (...), oczywiście w zakresie odpowiadającym udziałowi dłużnika w spółce komandytowej, co czyni to źródło iluzorycznym, tak ze względu na tryb i osoby decydujące o tych przychodach, tak ze względu na złą kondycję pozwanego, którą ostatecznie potwierdził we wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, a już co najmniej ze względu na trudności i odsunięcie w czasie potencjalnego zaspokojenia.

Dalej Sąd Apelacyjny zważył:

Kwestionując działanie dłużnika (także własne) ze świadomością pokrzywdzenia powoda (wcześniej: (...)), pozwany eksponuje celowość ocenianych czynności prawnych z punktu widzenia przedsięwzięcia, któremu miały służyć. Pomija przy tym, po pierwsze – że art. 527 § 1 kc nie wymaga zamiaru pokrzywdzenia wierzyciela (patrz też: art. 530 kc), po drugie zaś – że rozpoznając skargę pauliańską sąd nie ocenia czynności prawnej dłużnika w aspekcie jego planów i perspektyw, a skupia się na doraźnych jej skutkach dla wierzyciela. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że skoro dłużnik ((...) sp. z o.o.) wyzbył się nieruchomości w P. w zamian za dziesięcioprocentowy udział w spółce komandytowej, gdy jego znaczny dług wobec (...) już istniał i był wymagalny, pozostawiając sobie nieruchomość o niewielkiej wartości, musiał mieć świadomość choćby ewentualności pokrzywdzenia wierzyciela, zwłaszcza jako profesjonalista w obrocie, mający rozeznanie w skutkach i ryzyku podejmowanych decyzji.

Miał więc Sąd Okręgowy rację, że w okolicznościach niniejszej sprawy świadomość pokrzywdzenia wierzyciela była na tyle oczywista, że nie wymagała innych dowodów niż obrazujące kontekst zdziałanych czynności (przy uwzględnieniu nieobalonego domniemania z art. 527 § 3 kc) Jeśli zaś Sąd ocenia dany fakt jako dowiedziony, niecelowe jest przeprowadzenie dowodu przeciwnego. Nadto w sprawie ze skargi pauliańskiej, dla zapewnienia realności tej skargi jako środka ochrony niezaspokojonego wierzyciela, stan świadomości dłużnika wymaga maksymalnej obiektywizacji.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację z pominięciem – jako spóźnionych i nieistotnych – dowodów zgłoszonych przez pozwanego w postępowaniu odwoławczym.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 98 kpc.

bp